



Bajeczka na zimowe wieczory

Zima rozgościła się na dobre. Cały las przysypała biała, śniegowa kołderka, a mróz z każdym dniem stawał się coraz silniejszy i coraz bardziej dawał się wszystkim we znaki.

Myszka Klementynka, która nie była już najmłodsza i musiała nosić grube okulary, siedziała sobie wygodnie w bujanym fotelu tuż obok buchającego ciepłutkimi ognikami kominka. Łapki miała przykryte wełnianym, przytulnym kocem. Klementynka czuła, że jest naprawdę szczęśliwą myszką - jej spiżarnia zapełniona była po brzegi zapasami na zimę, a miła, przestronna norka zapewniała jej ochronę przed zimowymi śnieżycami i zawieruchami. Mogła bez obawy czekać na cieplejsze dni.

Nagle miarowe tykanie ściennego zegara przerwało pukanie do drzwi. Klementynka westchnęła, z niechęcią podniosła się z fotela i podreptała w kierunku drzwi.

Nie mogła uwierzyć, że ktoś chciałby odwiedzać ją w taką pogodę!

Nieśmiało, z lekką obawą uchyliła drzwi i ujrzała śniegowego bałwanka, którego wczoraj dzieci ulepiły na polance pod lasem. Ale jakże żałośnie teraz wyglądał - z węgielkowych oczu kapąły czarne łzy, zostawiając na śniegu szarobure plamy.

- Ratuj, Klementynko! - jęknął - Zobacz, jak ja wyglądam!

Dopiero teraz myszka zauważyła, że w miejscu gdzie powinien tkwić nos bałwanka pozostało tylko spore wgłębienie.

- Wybacz, bałwanku, że nie zaproszę Cię do domu, ale w mojej norce jest tak ciepło... Za chwilę, zamieniłbyś się w wielką kałużę. Poczekaj na mnie. Naciągnęła na uszy ciepłą, wełnianą czapkę, owinęła szyję długim szalikiem w kolorowe paski i wybiegła z norki. Bałwanek wciąż tam był, patrzył z taką nadzieją i błaganiem w swych węgielkowych oczach, że myszce aż serce ścisnęło się z żalu.

- A co właściwie stało się z twoim nosem? - zapytała.

- Ba - westchnął żałośnie bałwanek - gdybym to ja wiedział. Jeszcze wczoraj miałem piękny, marchewkowy nos. A kiedy obudziłem się rano - po nosie ani śladu! I co ja teraz pocznę - zaczął biadolić - Co to za bałwan bez nosa?!

Klementynka poklepała go serdecznie:

- Nie płacz bałwanku! Mam w spiżarni kilka marchewek.

Chętnie podaruję ci jedną na twój nowy nos.

- Naprawdę?! - ucieszył się bałwanek - Jesteś taka dobra! Wkrótce bałwanek wrócił na swoją polanę z nowym nosem.

Jednak następnego dnia, gdy tylko świt przegonił mroki nocy, do drzwi Klementynki znówu ktoś zapukał.

- Otwórz, Klementynko, to ja! - usłyszała myszka znajomy głos bałwanka, zanim jeszcze otworzyła drzwi.

Okazało się, że podarunek myszki - śliczny marchewkowy nos znówu zniknął, przepadł bez wieści!

- No nie! - rozgniewała się nie na żarty Klementynka - Tak dalej być nie może! Otwieram śledztwo w sprawie kradzieży twojego nosa. Zaprowadź mnie na miejsce przestępstwa!

- To właśnie tu - wskazał bałwanek, gdy byli już na miejscu - spałem sobie w najlepsze, a wiatr tak przyjemnie kotłował mnie do snu. Obudziłem się i nie ma nosa...

Klementynka uważnie rozglądała się dookoła, obejrzała dokładnie dwie małe sosenki, które ledwie odrosły od ziemi, nieco większy świerczek, okryty śniegiem niczym białą pelerynką, a kiedy zbliżyła się do krzaku jałowca, ten zaczął dziwnie się trząść.

- Coś mi się tu nie podoba ... - mruknęła, a jałowiec zaczął jeszcze bardziej dygota. Klementynka rozsunała gałązki - ze śnieżnej zasy sterczały tylko uszy małego zajaczka szaraczka, który drżał nie wiadomo dlaczego: ze strachu czy z zimna.

- Hej, maluchu, co tu robisz?! - krzyknęła Klementynka.

- Przyznaję się! - zapisał zajaczek - Przyznaję się do wszystkiego! To ja zjadłem marchewki. Byłem taki głodny, że nie mogłem się powstrzymać. A na dodatek one wyglądały tak apetycznie...

- No wiesz! - oburzył się bałwanek - Mój nos miał wyglądać apetycznie?! Klementynka poruszyła szybko noskiem:

- Rzeczywiście, bardzo nieprzyjemna sprawa. Nawet głód, zajaczku, nie usprawiedliwia twojego postępku. Tak nie można! Powinieneś porozmawiać z bałwankiem, a najlepiej gdybyś przyszedł do mnie - na pewno nie wypuściłabym cię głodnego!

- Ale ja... - rozplakał się zajaczek - ja jestem bardzo nieśmiały... i przepraszam...

Klementynce żal się zrobiło biedak, obiecała, że zaraz wszystkim zaradzi. Pobiegła do norki i za chwilę wróciła ze zgrabnym patykiem.

- Doskonale nadaje się na twój nos, bałwanku - powiedziała - A poza tym nikt go nie będzie chciał zjeść.

Bałwanek nie mógł się nadziwić, że tak mu do twarzy z nowym nosem.

- Jest o wiele ładniejszy niż tamten! - zachwycił się - Dziękuję ci, Klementynko.

Myszka zaprosiła szaraczka do swej norki. Ugościła go soczystą marchewką i ziarenkami pszenicy.

- Zamieszkać ze mną, przynajmniej dopóki jest zima - zaproponowała - Zapasów wystarczy dla nas dwojga. Gdy przyjdzie wiosna, doskonale sam sobie poradzisz i nie będziesz potrzebował mojej pomocy.

Zajaczek mieszkał u Klementynki aż do marca. Wieczorami grali w warcaby, albo pili ciepłą, malinową herbatkę. Często odwiedzali bałwanka, który ze swoim nowym nosem wyglądał tak dostojnie, że aż sarenki przychodziły z lasu, aby go obejrzeć. Nawet wrony kiwały głowami powtarzając swoje „kra, kra”, które tak naprawdę nie wiadomo co znaczy.

A kiedy nastąpiła wiosna, bałwanek na lodowej krze odpłynął do Krainy Wiecznej Zimy, żegnany przez zajaczka, myszkę i wiele innych zwierząt. Szaraczek wrócił do lasu, do swoich krewnych. Nie zapomniał jednak o swojej przyjaciółce i gdy tylko mógł wpadał do niej na pyszne ciasto rabarbarowe.



Bałwanek postępnie poczępał w stronę swojej polanki, a za nim drobnymi kroczkami podreptała myszka.



Świąteczne wypieki Pierniczki choinkowe

Składniki: 50 dag sztucznego miodu; 25 dag margaryny; 15 dag cukru; 4 jajka; 1 kg mąki pszennej; 1 torebka proszku do pieczenia; 2 torebki przyprawy do pierników;

Miód roztopiamy w rondelku, dodając margarynę i przyprawę do pierników. 10 dag cukru gotujemy z odrobiną wody. Tak przygotowany karmel łączymy z miodem, margaryną i przyprawą, całość studzimy. Żółtka oddzielamy od białek i ucieramy z resztą cukru. Dodajemy do nich ostudzoną masę z karmelem. Następnie, cały czas ucierając, wsypujemy proszek do pieczenia i przesianą mąkę. Pozostałe białka ubijamy na sztywną pianę, którą dodajemy do ciasta. Wszystko dokładnie mieszamy i wyrównujemy. Wierzch ciasta posypujemy mąką i zostawiamy na noc. Następnego dnia wałkujemy ciasto na grubość ok. 0,5 cm i wycinamy foremkami dowolne kształty. Pierniczki choinkowe układamy na wysmarowanych tłuszczem blachach i pieczemy w średnio nagrzanym piekarniku. Życzymy smacznego!

ZIMA NA SPORTOWO



MOŻNA SPACEROWAĆ!

Codzienny spacer wzmacnia odporność! Wzmaga apetyt! Dotlenia organizm! Wywołuje dobry humor!

MOŻNA JEŹDZIĆ NA NARTACH LUB SNOWBOARDZIE!

Jazda na nartach lub snowboardzie to niesamowita frajda! Wyzwala adrenalinę! Dotlenia organizm! Wzmaga apetyt i wzmacnia odporność! Poprawia kondycję! Można dać upust swojej energii!

MOŻNA JEŹDZIĆ NA SANKACH!

Jazda na sankach to super zabawa! Wzmaga apetyt i wzmacnia odporność! Dotlenia organizm! Wyzwala emocje! Sanki połączone w kuligu dostarczają wiele uśmiechu! Można dać upust swojej energii!

MOŻNA JEŹDZIĆ NA ŁYŻWACH!

Jazda na łyżwach to niesamowita frajda! Wyzwala adrenalinę! Dotlenia organizm! Wzmaga apetyt i wzmacnia odporność! Wzmacnia nogi, ręce i kręgosłup! Podczas jazdy na łyżwach uczymy koordynacji ruchów i gracji!

MOŻNA BAWIĆ SIĘ NA ŚNIEGU!

Zimą możemy urządzać wojnę na śnieżki! Możemy ulepić bałwana lub wyrzeźbić dowolną rzecz!



PRZEDSZKOLNY KĄCIK



JĘZYKA ANGIELSKIEGO



reindeer



gifts



snowflakes



holly



Santa Claus



snowman



candy cane



stocking



ornaments

CHRISTMAS ALPHABET SOUP

C	S	N	O	W	M	A	N	Q	E	S
C	A	G	A	F	L	S	F	L	W	R
H	S	I	C	G	J	T	R	E	E	Y
R	Z	F	K	D	O	A	G	T	U	T
I	X	T	L	I	H	R	H	T	I	O
S	B	C	V	B	N	M	B	E	L	L
T	R	U	D	O	L	F	K	R	Z	P
M	I	S	T	L	E	T	O	E	Q	M
A	S	A	N	T	A	C	L	A	U	S
S	J	H	B	E	K	N	I	E	D	L



GIFT



TREE



LETTER



BELL



STAR



MISTLETOE



RUDDOLF



SANTA CLAUS



SNOWMAN



Drodzy Rodzice i Kochane Przedszkolaki

W oczekiwaniu na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok pełni nadziei spoglądajmy w przyszłość. W tych wyjątkowych dniach życzymy Wszystkim serdecznych spotkań rodzinnych, dużo radości, szczęśliwych wspomnień, spełnienia marzeń i wielu sukcesów w nadchodzącym Nowym Roku. Niech radosna atmosfera Świąt, przepełnionych miłością, spokojem i przyjaźnią zagości w Waszych sercach na dłużej.

Życzy Dyrekcja oraz Pracownicy Przedszkola

